Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 21. (Tel. 15 i 175). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 239

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7071. Lwów, czwartek, 22 maja 1924. Rok XV.

Początek końca Małej Ententy.

Keller, który otruł żonę skazany na 15 lat więzienia.

STROMBOLI ZNÓW GROZI.



Rok bieżący znajduje się pod znakiem niezwykłe wzmożonej czynności sił podziemnych. Niemal wszystkie wulkany, nawet te, które od szeregu lat uważano za wygasłe, ocknęły się i zaczynają grozić zniszczeniem okolicy. Rycina nasza przedstawia wulkan Stromboli w chwili wybuchu.

Zakończmy budowę

II. Domu Techników!

WIELKA AKCJA POMOCY CZYTELNIKÓW „GAZETY PORANNEJ".

Lwów, 19. maja.

Dwa lata dobiegają już końca, gdy lwowscy technicy przystąpili do wielkiego dzieła — budowy własnego gmachu mieszkalnego.

Na wzgórzach Kadeckich we Lwowie czerwienią się z daleka widoczne mury II-go Domu Techników. **Potężna ta budowla i na wielką skalę** zakrojona będzie miała kształt czworoboku, którego jeden bok stanowić będzie sala zebrań, zaś reszta gmachu ma pomieścić 230 pokojów mieszkalnych, kuchnie, stołownie, bibliotekę, salę klubowa, infirmerie, pralnie tudzież pomieszczenie dla zarządu, służby, warsztatów krawieckich, szewskich i t. p. **Cały budynek daje pomieszczenie**

około 500 studentom,

a czas już najwyższy, by rozwiązać ten ciężki problem mieszkaniowy dla technickiej młodzieży. Wszak znaną jest rzeczą, że ci, którzy w zaraniu Państwa Polskiego mężnie

swe piersi w obronie Ojczyzny nastawiali,

teraz w spokoju łaknąc wiedzy i wykształcenia fachowego zmuszeni są wskutek ciężkich warunków materjalnych i nędzy mieszkaniowej — **nocować po dworcach kolejowych, restauracjach, garkuchniach lub tym podobnych lokalach.**

Czy możliwe są studia w takich warunkach?

Z tem większa więc energją rzuciła się ochocza młódź technicka do roboty — do roboty murarskiej — **by jak najprędzej postawić swój własny dom.** W karnych drużynach pracując, jako robotnik z finansową pomocą społeczeństwa

wyciągnęła pod dach dom dwupiętrowy,

lecz tu nastała **chwila groźna dla dalszej budowy** — brak funduszów w kasie Komitetu. Ofiarność społeczeństwa z początkiem budowy tak wielka, teraz wskutek trudniejszych warunków ekonomicznych zmalała do minimum i to w chwili, **gdy kosztorys budowy pokryty dopiero w 1 3 części.**

Kosztorys ten wynosi 400.000 fr. Na dotychczasowe pokrycie złożyły się: Pożyczki budowlane 42.000 zł., ofiarność społeczeństwa w gotówce i materjałach 58.000 zł., praca młodzieży 30.000 zł., razem 130.000 złotych.

Potrzeba jeszcze 270.000 zł., co w przeliczeniu na marki pol. wyniesie 478.000.000.000 Mp.

Skąd wziąć tę sumę?

Nie-trudzona, rzutka i bardzo pomysłowa sekcja propagandy Komitetu Budowy obmyśla coraz inne imprezy, w ich układzie nie szczędzi żadnych wysiłków, aby tylko do końca doprowadzić monumentalne dzieło, które powstawszy ze znikomych początków doszło do tak podziwu godnego stanu. Ale wszystkie te zabiegi nie wystarczają i **budowie grozi zastanowienie pracy.**

W tej nader krytycznej chwili **postanowiliśmy dopomóc technikom** lwowskim i doraźnym sukursem pieniężnym wlać nowe siły w ich przedsiębiorstwo. Czynimy to, odwołując się **do naszych Czytelników, których ofiarność na cele państwowe, społeczne i humanitarne** tylekroć znalazła tak **wspaniały wyraz**, że przypominamy tylko **akcję na Bank Polski** z jej imponującymi rezultatami.

Rozpoczynamy szeroko zakrojoną pracę propagandy

i jednania ofiarodawców. Dlaczego czynimy to? Dlaczego przez szereg tygodni niepokoić Was będziemy, Czytelnicy, wezwaniami i ustawicznem przypominaniem sprawy?

Po pierwsze dlatego, ponieważ zapewnienie dachu nad głową technikom lwowskim i umożliwienie im nauki jest **nakazem państwowym**, jest użyczeniem naszej przyszłości **dopływu sił fachowych**, tak niezbędnych w rozbudowie życia społecznego i tak dziś niedostatecznych.

Po drugie — ponieważ Lwów, choć tak wyczerpany i ponad siły swe ofiarny **musi** zdobyć się na wysiłek

do kończenia dzieła, które kiedyś będzie jego chlubą i dumą.

Po trzecie wreszcie — gdy wyczerpują się lub zawodzą wszelkie dotychczasowe źródła pomocy, gdy opadają spracowane dłonie naszej młodzieży — jako **jedna z ostatnich** instancji pozostała Czytelnicy „**Gazety Porannej**", którzy **nigdy dotąd nie zawiedli pokładanych nadziei i nigdy głuchymi nie pozostali na wołanie o pomoc.**

Akcja Czytelników „Gazety Porannej" na rzecz dokończenia budowy II. Domu Techników **prowadzona będzie**

systemem wzajemnych wezwań

na warunkach, które nawet w dzisiejszym krytycznym okresie nikomu uszczerbku nie przyniosą. Udział opiewa na 50 złotych, płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Wierzymy mocno, że odpowie dzią na powyższy apel będzie

wielka lista udziałowców,

zapewniających stały dopływ gotówki, potrzebnej na dokończenie robót. Wierzymy, że **dzięki Wam Czytelnicy, dzięki Waszemu ofiarnemu czynowi ruszy z miejsca i dobiegnie końca dzieło, które upaść nie może.**

O politykę zagr. Francji.

Paryż, 19. maja. (Tel. G. P.) Herriot oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien", **że polityka zagraniczna nowego gabinetu nie będzie się różniła od polityki zagranicznej Poincarego.** Co się tyczy polityki wewnętrznej, to **zasady** jej będą mogły być ustalone po oświadczeniu się socjalistów co do wzięcia lub nie wzięcia udziału w rządzie.

Wspólny front sojuszników przeciw Niemcom.

CO MINISTROWIE BELGIJSCY UWAŻAJĄ ZA WSKAZANE DLA PRZEŁAMANIA OPORU NIEMIEC.

Medjolan, 20 maja. (Tel. G. P.) Według doniesienia urzędowego ministrowie belgijscy w rozmowie z Mussolinim stwierdzili, że sprawa **odszkodowań jest ciągle jeszcze najgłówniejszą przyczyną polityki niepokoju i kryzysów gospodarczych.** Ministrowie uważają za konieczne rozwiązanie tej sprawy bezzwłocznie przez zastosowanie wskazówek zawartych w sprawozdaniu rzeczoznawców. W wypadku własnowolnych uchybień ze strony Niemiec ministrowie **uważają za możliwe zawarcie układu międzysojuszniczego.** Kiedy wymiana poglądów pomiędzy rządami państw sprzymierzonych, postąpi dostatecznie naprzód, wtedy możliwem będzie **zwołanie konferencji międzysojuszniczej** celem ustalenia współpracy. Ministrowie dążyć będą do natychmiastowego **wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców.** Według opinii ich sprawa długów międzysojuszniczych łączy się ze sprawą całkowitego i ostatecznego uregulowania odszkodowań.

—o—

Prawdziwy pokój jest jeszcze mitem.

Rzym, 20. maja. (Tel. „G. P.") Painleve w rozmowie ze współpracownikiem „Giornale d'Italia" wyraził żal z tego powodu, że **prawdziwy pokój jest jeszcze mitem.** Nowy rząd francuski udowodni, że „francuski militaryzm" jest legendą. Niemcy jednak muszą zrozumieć, że niemożliwe jest osiągnięcie porozumienia za cenę całkowitego zrzeczenia się odszkodowań. **Okupacja wojskowa musi być ograniczona do minimum, a nawet może być zupełnie zniesiona, o ile Niemcy okażą dobrą wolę.**

—o—

Przypuszczalny skład gabinetu francuskiego.

Paryż, 20 maja. (Tel. G. P.) Przyjazd **Herriota** do Paryża spodziewany jest dziś. Przed końcem tygodnia **Herriot przyjęty będzie w pałacu elizejskim przez Milleranda. Rozmowa ta zapoczątkuje zwykłe rokowania przed utworzeniem nowego gabinetu.** Dotychczasowa sytuacja nie jest zupełnie jasna. W wypadku, gdyby gabinet został utworzony przez radykalnych socjalistów bez udziału socjalistów, przewidywany jest udział w rządzie następujących polityków: Admirał Bieusimé, Martin, Francois Albert, Demonsie, Violette, Godard i Lavalle.

—o—

LONDYN DOMAGA SIĘ BEZZWŁOCZNEJ REALIZACJI PROJEKTU RZECZOZNAWCÓW.

Londyn, 20. maja. (Tel. „G. P.") Reuter donosi, że rząd **angielski dąży obecnie do ogólnego przyjęcia i jak najszybszego wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców.** Koła angielskie są za natychmiastowem zwołaniem konferencji celem wprowadzenia planu rzeczoznawców bez żadnych modyfikacji.

—o—

Generał Rydz-Śmigły otrzymał specjalne pełnomocnictwa.

Idzie o ochronę granicy północno-wschodniej.

BANDA LITEWSKA PRZEKROCZYŁA GRANICĘ RZECZYPOSPOLITEJ. — A BANDYTÓW BYŁO 40. — MIELI KARABINY MASZYNOWE I GRANATY. — 1 POLICJANT ZABITY I 1 CIĘŻKO RANNY.

Warszawa, 20. maja.

(X) Z Wilna nadeszły wiadomości o napadzie i zdobyciu przez bandę litewską miasteczka Krzywice w powiecie wileńskim. Napad na miasteczko Krzywice przewyższa rozmiarem słynny napad na Gródek, również w Wileńszczyźnie, dokonany w dniu 30. grudnia ub. r. Przebieg napadu przedstawia się w następujący sposób: W dniu 18. b. m., o godzinie 10 wieczorem, około 40 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, karabiny, granaty ręczne i karabiny maszynowe, wtargnęło po przerwaniu linji telefonicznych do miasteczka Krzywice, położonego w odległości 30 klm. od granicy rosyjskiej, tuż przy torze kolejowym. Bandyci posługiwali się podobnym sposobem, jak przy napadzie na Gródek. Sterroryzowali ludność, rzucali granaty ręczne, oraz zaatakowali posterunek policyjny. W walce tej jeden posterunkowy został ciężko raniony. Czterech mieszkańców ciężko rannych. Miejscowy proboszcz ks. Wesołowski został doszczętnie obrabowany i silnie pobity. Wieści o jego zamordowaniu okazały się na szczęście mylne.

Bandyci po zrabowaniu kas na poczcie i uniesieniu bogatego łupu, zrabowanego mieszkańcom miasta, wyruszyli w kierunku Dolhinowa i przeprawili się przez rzekę Spas. Za rzeką natknęli się na dwóch posterunkowych, którzy powitali ich strzałami i bronili przeprawy na drugi brzeg. Wobec jednak większości liczebnej bandytów obaj policjanci ulegli przemocy. Jeden został zabity, drugi ciężko ranny. Bandyci zdążali ku granicy. Przed samą granicą natknęli się na konne i piesze patrole policji granicznej. W czasie walki bandyci znowu dzięki przewadze zaczęli okrążać drobne oddziały policji. Policjanci wycofali się z walki i ukryli się w lesie. Bandyci przejechali koło słupa Nr. 423 około godz. 1 w nocy. W walce ostatniej posterunkowi konni Koniczyk i Kozłowski zaginęli bez wieści. Banda udała się do miasteczka Kraska, gdzie ma swoją siedzibę. Organizatorem napadów bandyckich jest ataman Smolski. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o napadzie udali się tam delegat Rządu Roman, inspektor administracyjny Min. spraw wewn. Twardo, oraz główny komendant policji Borzęcki, bawiący obecnie w Wilnie. Jak się dowiadujemy, generał Rydz - Śmigły otrzymał specjalne pełnomocnictwo, które mu umożliwi opanowanie sytuacji w Wileńszczyźnie. Generałowi Śmigłemu podlegać będzie nie tylko wojsko, ale i władze administracyjne, jak województwo i policja państwowa.

Warszawa, 20 maja. (Tel. GP.) W związku z wiadomościami **o wznowionych napadach bandyckich na pograniczu litewskiem i zaniepokojeniem wywołanem wśród ludności** miejscowej, odbyło się **posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów w celu podjęcia niezwłocznie zarządzeń zaradczych.** Ponieważ przygotowana już należyta organizacja służby bezpieczeństwa i kadr policyjnych w pasie pogranicznem **nie została jeszcze w pełni wprowadzona w życie** wskutek czego posterunki policyjne przez pewien czas nie mogłyby jeszcze odpierać napadów bandyckich, w rodzaju ostatnio sygnalizowanych okazała się **konieczność użycia na ten czas do pomocy wojska.** Inspektor armji gen. dyw. Rydz Śmigły otrzymał instrukcję, aby wszedł w porozumienie z władzami miejscowemi co do zapewnienia bezpieczeństwa przed napadami bandyckiemi przez współdziałanie oddziałów wojskowych na pograniczu ziemi Wileńskiej, oraz województwa białostockiego i nowogródzkiego.

PRZYGOTOWANIA DO NAPADU.

Królewiec, 20. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj w obecności generała von Seckta odbyła się tu **rewja i ćwiczenia Reichswehry Prus wschodu.**

—o—

Źródło pogłosek o bliskiej wojnie.

(Własna korespondencja Gaz. Por.")

Bukareszt, w maju.

(ms.) Od dłuższego czasu słyszy się o **koncentracji** wojsk rosyjskich wzdłuż **granicy bessarabskiej**, a prasa doniosła o **przybyciu** Trockiego, Kamieniewa i Rykowa, a więc kierujących osobistości w „Rewwojensowiecie" **celem przeglądu tych wojsk**, wskutek czego rzekomo w pasie granicznym dało się zauważyć silne **zaniepokojenie wśród ludności rumuńskiej.**

Rząd sowiecki zapewnia wciąż o swoim pacyfiźmie i równocześnie występuje coraz **agresywniej przeciw Rumunji Polsce i Francji.** Żeby zamaskować tę wojowniczość **nie przestaje oskarżać Polski i Rumunji o przygotowania wojenne i agresywne zamiary.**

I tak np. prasa sowiecka **podniosła wielki krzyk z powodu niedawnego przyjazdu do Polski gen. Florescu**, co uważano w Rosji za jedną z konsekwencji stanowiska Rumunji wobec sowietów. Z sytuacją w Bessarabji połączyła prasa sowiecka również **wyjazd gen. Sikorskiego na inspekcję kresów wschodnich**, oraz rzekomy przyjazd Petlury(!) i braci Sawinkowych.

„Izwiestja" piszą, że wróble na dachu wyświergują o **tajnej mobilizacji próbnej na kresach wschodnich i koncentracji wojsk nad Zbruczem.**

Najwięcej zaś hałasu czynią sowiety z powodu **obecnego zjazdu w Paryżu przedstawicieli generalnych sztabów: rumuńskiego, polskiego i czeskiego celem konferencji** z francuskim sztabem generalnym. Sowiety **uważają Francję za kierowniczkę wielkiej ofenzywy politycznej i moralnej przeciw sowieckiej Rosji.** Koncentracja znacznych oddziałów armji czerwonej na granicy **rumuńskiej jest faktem niewątpliwym**, niemniej jednak pewnem jest, **że do wojny z Rumunją obecnie nie dojdzie, sowiety bowiem z powodu ciężkiego kryzysu wewnętrznego** nawet wbrew swym prawdziwym intencjom **zmuszone są wstrzymywać się od wszelkich prób rozstrzygnięcia sprawy Bessarabji przy pomocy zbrojnych wystąpień.**

Sowiety **nie mogą się zdecydować na wojnę z Rumunją przed** ostatecznem wyjaśnieniem wyników konferencji londyńskiej. Rząd sowiecki bowiem dobrze rozumie, że **groźna wojny przedewszystkiem spowodowałby krach całej dotychczasowej akcji na rzecz uznania sowietów przez państwa zachodnie.**

—o—

TURCJA I RUMUNJA TWORZĄ FRONT ANTYSOWIECKI.

Wiedeń, 20. maja. (Tel. „G. P.") „Neue Freie Presse" zamieszcza artykuł zajmujący się kwestją, jak się ułożą **stosunki polityczne na Bałkanach** po utworzeniu się nowego rządu we Francji. Zdaniem korespondenta, na Bałkanach istnieją dwie grupy: jedna rusofilska, a druga antyrosyjska. Do grupy antyrosyjskiej należą **Rumunja i Turcja.** Państwa te **pragną razem z Polską utworzyć ścisły związek celem obrony przed imperjalizmem rosyjskim.** Benesz stara się użyć grupy rusofilskiej **jako czynnika do utorowania porozumienia pomiędzy Francją a Rosją.**

—o—

Początek końca M. Ententy.

Ex re konferencji praskiej.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w maju.

(N) Dnia 10. lipca odbędzie się w Pradze konferencja państw Małej Ententy. Po Bukareszcie Belgrad, po Belgradzie Praga, kolejno jakoby w najlepszym porządku.

A jednak od dawna jest już tajemnicą Poliszynela, że blok państw Małej Enteny, do którego rzekomo miała przystąpić Polska, a nawet miano przyjąć i Grecję — głęboko się zarysował i dalsze istnienie tego bloku stało się problematyczne.

Od chwili stworzenia M. Ententy świat polityczny na Zachodzie nie krył swego sceptycyzmu z powodu nieprzystąpienia Polski do tego związku.

Już sam skład Małej Ententy nie wróżył bowiem długiego żywota. Między Rumunją a Czechosłowacją, oprócz pewnej łącznej linji interesów odnośnie do Węgier, nie istnieje literalnie nic wspólnego, a gdy chodzi o ukształtowanie się stosunków rumuńsko-rosyjskich, to Rumunja znalazła się zupełnie zizolowaną wśród swoich czeskich i jugosłowiańskich sprzymierzeńców.

Ostatnia konferencja wiedeńska w sprawie Bessarabji dała niezaprzeczone dowody, że gdy chodzi o Rosję Rumunja posiada jedynego sprzymierzeńca Polskę.

Czechosłowacji nie można żadną miarą przedstawić sobie w jakiejkolwiek bądź antyrosyjskiej koncepcji. Historja ostatnich pięciu lat dostarczyła na to niejednokrotnie dowodów, przypomnieć tylko ostatnią wojnę rosyjską, która wbrew przewidywaniu i życzeniu p. Benesza skończyła się zwycięstwem Polski.

Antyrosyjską w dosłownem tego znaczeniu nigdy nie będzie też wiecznie kokietująca z Rosją Jugosławia. Ani zmiany ustrojów w Rosji, ani też ostateczne zjednoczenie ziem jugosłowiańskich i zaspokojenie wielkoserbskich apetytów nie zdołału Jugosławji wyplenić niewolniczego russofilstwa.

Natomiast w polityce węgierskiej dokonuje się stały zwrot w kierunku pacyfikacji i zaniechania myśli wojny odwetowej. Coraz bardziej wzrasta też zaufanie Rumunji do Węgier.

Widząc, że sztuczny twór Małej Ententy znajduje się w przededniu rozbicia, dr. Benesz zawiera układ z Włochami — na wszelki wypadek.

Pewien snop światła na wewnętrzne stosunki Małej Ententy rzuca ostatnie oświadczenie Benesza. Rozszerzenie Małej Ententy — oświadczył p. Benesz — nie miałoby sensu, albowiem jej siłą jest solidarność i zupełne porozumienie w naczelnych kwestjach polityki. Jesteśmy solidarni w tych punktach co do których osiągnęliśmy porozumienie, tam gdzieśmy porozumienia nie osiągnęli, mamy wolną rękę działania.

W kwestji rosyjskiej niema porozumienia czesko-rumuńskiego, a więc obie strony mają w myśl oświadczenia min. Benesza wolną rękę działania...

Na zachodzie nie istnieje dla Rumunji groźba jakichś komplikacji, Siedmiogród jest w zupełności rumuński. Węgry oficjalne i nieoficjalne oddawna pogodziły się z myślą, że rewindykacja Siedmiogrodu przez Rumunję była aktem konieczności historycznej. Rumunja musi mieć sprzymierzeńca w walce nad utrzymaniem Bessarabji, dzisiaj jest już pewnem, że ani Czechosłowacja, ani też Jugosławia nie użyczą jej w tem żadnej swojej pomocy.

Nadchodząca konferencja Małej Ententy będzie pod znakiem początku końca tego sztucznego tworu. I lepiej się stanie! Przynajmniej będzie gruntownie oczyszczona duszna atmosfera środkowej i wschodniej Europy.

CO MÓWI NEMO:

Bankiet majowy.

Z ponurych piwnic, bodeg i szynkwasów
Wyjdźcie na bankiet — przecież maj zaprasza.
Stół umajony już zielenią lasów
A cała ziemia jest jak wielka czasza.

Trzeba mieć tylko pijacką fantazję
I zdjąć swój w knajpie zakopcony cwikier.
Tu z brzów się warzą cudowne małmazje,
Tam się filtruje czeremchowy likier.

Chęć do dyskusji stracisz i do ankiet,
Gdy ci zapachnie z jabłoni polewka
Kobierzec z trawy uświetni a ten bankiet
A zamiast chóru dzwoni ptasząt śpiewka.

Nad głową wiją się motyle cudne
Wiatr skroń ci chłodzi krzewów pióropuszem.
Mów tutaj niema, które są tak cudne,
Bo młodość brzydzi się jubileuszem.

A gdy przy boku znajdzie się Sulamit
I wyszukacie już najcichszą z polan,
Możesz ją złożyć na trawy aksamit
I szukać mrówek nawet wyżej kolan.

Słońce tak pieści i tak miękko głaszcze
Że chwilka szczęścia zda ci się bez końca,
Przeto szeroko otwierając paszcze
Pijacy słońca pijcie szampan słońca!

Nemo.

Na marginesie.

Przeglądajmy się Chińczykom.

Skośnoocy Synowie Niebios nawiedzili znowu licznie zieme polskie. Ich żółte twarze, wąskie czarne, jak by z onyksu wycięte oczy, znów zwracają uwagę po kawiarniach i lokalach publicznych. Przeważnie handlują chińskim wyrobami z jady, kości słoniowej itp. są też między nimi handlarze jedwabiu, zastępcy wielkich firm herbacianych itd.

Pożądanem by było, aby władze powołane zwróciły uwagę na tych żółtych przybyszy ze Wschodu, sprawdzały dokładnie ich legitymacje i miały na oku ich zachowanie.

Wszakże pamiętamy wszyscy doskonale ową falę handlarzy chińskich, która przez parę lat przed wojną zalewała wprost tereny Europy środkowej, a w szczególności ziemie Polski. Jak się okazało później Chińczycy owi niemal bez wyjątku stali na żołdzie sztabu rosyjskiego, któremu dostarczali informacji.

Sfery wojskowe rosyjskie stwierdziły później wielokrotnie, że początkowe tak olśniewające sukcesy oręża rosyjskiego w walce przeciw Austryjakom w wysokim stopniu uwarunkowane były systematycznem i po chińsku pracowitem zbadaniem terenów wojny przez żółtolicych szpiegów.

Skądinąd wiemy także, że współczesne władze wojskowe rosyjskie chętnie posługują się żółtymi żołnierzami i żółtą służbą wywiadowczą.

Ergo caveant consules...

ARMAND SILVESTRE.

Amerykańskie kobiety.

przekład z francuskiego K. R.

— Co do mnie — oświadczył kategorycznie komendant Laripete — jestem zdania, że wychowanie kobiety ograniczyć się powinno na kwestjach kulinarnych i gospodarstwa domowego.

Opinia ta zyskała aplauz wszystkich obecnych mężczyzn. Natomiast urocza pani komendantowa ujęła się gorąco w obronie „upośledzonych" wedle niej kobiet:

— Oczywiście — wy wszyscy uważacie kobiety za coś niższego, za jakąś zabawkę. Na szczęście już obecnie dokonuje się na tym punkcie doniosła ewolucja. Panienki bogate, z najlepszych rodzin, kończą Sorbonę. I mimo to nie tracą nic ze swej kobiecości i ze swego uroku.

— Jak dla kogo — zauważył pół głosem Jakób.

— Naturalnie — wybuchnęła pani komendantowa. — Pan wolisz oczywiście dziewczynę głupią, nie wykształconą. To łatwiejsze do zdobycia! Ale świat idzie naprzód. Przykładem świeci nam Ameryka, gdzie wszystkie wydziały uniwersyteckie dostępne są równie dla mężczyzn, jak i dla kobiet.

— Idjotyczne urządzenie! — mruknął na to admirał Kełpudubec, który dotąd w milczeniu palił fajeczkę.

— Co pan powiadasz?

— Mówię: idjotyczne urządzenie.

— I czemuż to, jeśli łaska?

— Opowiem pani prawdziwą historję, jaka mi się w Ameryce właśnie przytrafiła.

I stary admirał zaczął opowiadać.

*

— Było to w czasie mej podróży ostatniej do Ameryki, w tajnej misji urzędowej, tak tajnej, że ja sam dotąd nie wiem, poco mię tam właściwie wysłano.

Kiedy wreszcie stanąłem na stałym lądzie — pałałem poprostu żądzą przygód i awanturek miłosnych. Byłem młody, przystojny — nie dziw, że wszystkie kobiety w Nowym Jorku podobały mi się. Stanąłem w pierwszorzędnym hotelu, urządzonym poprostu z przepychem. Telefon, gorąca i zimna woda w pokoju, łazienka... A usługa tak idealna, że każde życzenie wypełniano poprostu w mgnieniu oka, choć nie widać było prawie nikogo ze służby.

Przebrałem się, ogoliłem, obmyłem, i właśnie zabierałem się do wyjścia na miasto w zamiarach zdobywczych — gdy lokaj przyniósł mi na tacy list. Otworzyłem go:

„Pragnę pomówić z panem. Będę u pana o dziewiątej wieczorem. Bardzo proszę poświęcić mi kwadrans czasu.

Podpisano: Arabella".

— Zaprawdę, pomyślałem, Ameryka jest krajem cudowności. Przyjechałem przed paru godzinami — a już zauważono mię — i zakochano się we mnie. Widocznie sympatje Amerykanek dla Francji i jej oficerów są tutaj bardzo gorące. — A może to wszystko sprytny kawał jakiejś oszustki? — Choć nie — pismo wyrobione, bez błędów ortograficznych... Ha — czekajmy do dziewiątej! Nie ryzykuję zbyt wiele!

Zjadłem szybko kolację w restauracji hotelowej — i przed dziewiątą byłem już w swoim pokoju.

— Kwadrans na dziesiątą! To się nazywa amerykańska punktualność! — Straciłem wieczór — zmęczony jestem — idę spać!

Tak monologując rozebrałem się pomału i ułożyłem się wygodnie w swem łóżku. Nie upłynęło ani dziesięciu minut, gdy nagle drzwi od mego pokoju się otworzyły — i do pokoju wpadła młoda, szykowna i bardzo przystojna niewiasta.

Chciałem się zerwać z łóżka — lekkim ruchem ręki dała mi jednak do zrozumienia, bym leżał dalej.

— I owszem — tem lepiej... pomyślałem.

— Bardzo pana przepraszam za małe opóźnienie. Ale naprawdę tylu muszę obsłużyć klientów.

Głosik miała prześliczny, świeży. Ale co za oryginalny, obcesowy sposób wyrażania się!

(Dok. nast.)

Wystawa polska w Konstantynopolu.

W Warszawie został utworzony Komitet Organizacyjny Polskiej Wystawy w Konstantynopolu, pozostający pod przewodnictwem honorowem pp. ministrów Zamoyskiego i Kiedronia. Wystawa odbędzie się w okresie **od 12. września do 3. października br.** i zostanie połączona **z targiem,** polegającym na przyjmowaniu zamówień na podstawie wystawionych wzorów.. Termin składania deklaracji do 1. czerwca br., termin dostarczenia eksponatów do 15. lipca br.

Ze względu na to, że do ekonomicznego opanowania Wschodu dążą już systematycznie inne państwa z naszej zaś strony nie uczyniono dotychczas jeszcze w tym kierunku niczego, przeto z **faktu organizowania Polskiej Wystawy w Konstantynopolu powinny tutejsze sfery przemysłowe i handlowe skorzystać i również ze swej strony poczynić możliwie największe wysiłki.** Daleko bowiem idące udogodnienia i ulgi przyznane uczestnikom Wystawy nader szczęśliwie rozwiązują kwestję kosztów materjalnych. Ewentualne zgłoszenia uprasza się nadsyłać do biura Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, gdzie w Oddziele ruchu handlowego zasięgnąć można wszelkich informacji.

—o—

Podział niemieckiego G. Śląska.

Berlin, 20. maja. (Tel. „G. P.") „Vossische Zeitung" podaje, że w Opolu odbywają się przygotowania celem dokonania **administracyjnego podziału Śląska niemieckiego na dwie prowincje górny i dolny Śląsk.**

PODZIĘKOWANIE.

Za wyratowanie mej żony z bardzo ciężkiej i niebezpiecznej choroby składam na tem miejscu gorące podziękowanie tym Szanownym Panom Lekarzom, którzy z tak nadzwyczajnym trudem i niezwykłą troskliwością wykonali wszystkie konieczne zabiegi. W szczególności dziękuję Jaśnie Wielmożnym Panom: ordynującemu lekarzowi **drowi Wachnianinowi,** specjaliście ginekologowi **drowi A. Podołyńskiemu, prof. drowi R. Renckiemu** za łaskawy i cenny udział w konsyljach, **prof. drowi T. Ostrowskiemu** za mistrzowskie wykonanie operacji przy ropnem zapaleniu opłucnej, **drowi Stuchlemu** za leczenie rany, a **drom Z. Stelsingowi i M. Muzyce** za wykonanie analiz i szczepionki.

Dr. Aleksander Tysowski, prof. gimn.

4759

Koleje nasze muszą dawać deficyty!

CZYBA, ŻE PRZESTANIE NIEMI RZĄDZIĆ BIUROKRACJI.

Od p. J. Borkowskiego otrzymujemy następujące uwagi w związku z ogłoszonym przez nas nowym rozkładem jazdy na kolejach:

Nawiązując do artykułu „Gazety Porannej" pt. „Nowy rozkład jazdy — Udogodnienia w komunikacji wewnętrznej" stwierdzam, że stanisławowska dyrekcja kolejowa na linji Iwanie Puste-Tarnopol nietylko **żadnych udogodnień niezaprowadziła,** ale owszem uniemożliwiła w nowym rozkładzie jazdy — **wszelką komunikację naszych Kresów, tak ze Lwowem, jak i Tarnopolem.**

Przed wojną mieliśmy dziennie 2 pary pociągów na tej linji i jechaliśmy do i ze Lwowa przy połączeniu z pośpiesznym w Tarnopolu godzin 9, a przy połączeniu z osobowym godzin 11.

Na rok bieżący od 1. czerwca zaprowadziła nam dyrekcja stanisławowska tylko 1 parę pociągów towarowo miesz. z tak idealnym rozkładem jazdy, że **podróż do i ze Lwowa trwa godzin 18.** Według nowego rozkładu jazdy, ani do powiatu do starostwa, ani do sądu okręgowego w Czortkowie, ani do województwa w Tarnopolu z kolei korzystać nie można wobec fatalnych połączeń.

Aby być w Borszczowie w starostwie i módz tam sprawę załatwić trzeba jadąc koleją stracić 2 dni, gdy na przejazd końmi tam i z powrotem wystarczy pół dnia.

Nic dziwnego, że **frekwencja na naszej linii ustaje zupełnie,** a wobec szalonego podniesienia taryfy przewozowej na lokalnych kolejach ustają i transporta. Dlaczego dyrekcja mimo prośby starostwa, gmin i ziemian nie przywróci nam bodaj jednej pary pociągów, mającej możliwe połączenia ze Lwowem i odpowiadającej lokalnym potrzebom gospodarczym tej bogatej połaci kraju?

Nie wiemy do jakiej władzy w Polsce udać się można, by wreszcie stosunkom tym kres położyć. **Co robi ministerstwo kolei** i czy wie wogóle, że **taka linia istnieje?**

Ochrona lokatorów a lichwa mieszkaniowa.

CIEKAWA DECYZJA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sąd najwyższy w Warszawie wydał w głośnej sprawie Jonasza Sprechera wyrok, **mający zasadnicze znaczenie** w kwestji stosowania ustawy **o ochronie lokatorów i ustawy o lichwie mieszkaniowej.**

Oto Najwyższy Sąd orzekł, że w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów, chociażby w czerwcu 1924 jeszcze niewynajętych, zasadniczo musi komorne odpowiadać **przeciętnym w chwili najmu płaconym czynszom,** przyczem dla oznaczenia dopuszczalnej wysokości komornego, muszą być brane w rachubę położenie domu, jakość budowy i urządzenia wewnętrznego, kosztowności wykończenia itp.

Jeżeli jednak dom nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, właściciel realności dopiero wtedy mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności za lichwę mieszkaniową, gdyby bez względu na normy ustawą o ochronie lokatorów wskazane korzyści przez niego za najem lokalu pobrane, czy wymówione przedstawiały się jako oczywiście nadmierne według ogólnych do odnośnego czasu dostosowanych zasad uczciwego obrotu i fruktyfikacji majątku. Tą tezą usankcjonował tedy, Najwyższy trybunał zasadę, że w domach nie podlegających ochronie lokatorów, właściciel realności **ma prawo pobierać czynsze w wysokości przedstawiającej się jako „fruktyfikacja majątku",** że natomiast zupełnie obojętną jest kwestja, czy tak ustalone czynsze **odpowiadają przeciętnym czynszom** płaconym w domach objętych ustawą o ochronie lokatorów.

Ciekawą również jest decyzja Sądu Najwyższego w kwestji które domy nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów **na terenie Małopolski.** Oto te w pierwszym rzędzie, które zbudowane zostały na podstawie konsensu budowlanego udzielonego po 27. stycznia 1917 r., a dalej na podstawie ustawy o ulgach dla nowo znoszonych budowli; nowe budowle, a także przebudówki i nadbudówki wykończone w okresie czasu od 1. stycznia 1922. aż do lat 8 po ogłoszeniu tej ustawy tj. do 20. października 1930, wreszcie na podstawie **nieopublikowanej jeszcze** nowej ustawy o ochronie lokatorów **nie będą podlegały ustawie o ochronie lokatrów** także mieszkania nadbudowane, dobudowane i przebudowane, dla których po dniu 27. stycznia 1917 r. udzielono lub udzieli się zezwolenia na budowę oraz domy, dla których tego zezwolenia udzielono wprawdzie przed 27 stycznia 1917, które będą jednak oddane do zamieszkania dopiero po dniu wejścia w życie tej nowej ustawy.

W ten sposób ustawodawstwo polskie uzewnętrzniło swe dążenie do wzmożenia ruchu budowlanego, a w szczególności także zachęca w ten sposób właścicieli realności **do wykończenia rozpoczętych budowli.**

Przy domach, jak kamienica Sprechera przy pl. Marjackim, przy których budowa uległa przerwie wskutek działań wojennych i przy których zgasł konsens budowlany ze względu na postanowienia miejskiej ustawy budowlanej z powodu 2 letniej przerwy budowy, decyduje w kwestji zastosowania ustawy o ochronie lokatorów data ponownego konsensu budowlanego tj. tego, **na podstawie którego wykończono budowę.** Albowiem ustawa o ochronie lokatorów podciąga pod tę ustawę tylko te domy, które wzniesiono **w całości i doprowadzono do stanu zdatnego** do użytku na podstawie zezwolenia na budowę wydanego przed 27 stycznia 1917 wydanego, jeśli jednak nastąpiła przerwa w budowie i celem jej podjęcia potrzeba było nowego zezwolenia, decyduje ze względu na granicę 27 stycznia 1917 r. dzień. no wego konsensu.

Wreszcie w kwestji nieraz stosowanych opłat lokatorów na cele samej budowy lub jej przyspieszenia zwrócił. Sąd Najwyższy uwagę, że jeżeli datki takie niewątpliwie przyspieszają na korzyść właściciela realności chwilę możności fruktyfikacji włożonego przezeń kapitału, to z drugiej strony opłaty takie, mające na celu przyspieszenie budowy, **przynoszą też korzyści lokatorom** i leżą oczywiście w ich interesie. O ile więc za te opłaty właściciel realności wykonał to, do czego sam był obowiązany, to przy systemie porównywania wkładów kapitałowych właściciela realności z odniesionymi korzyściami w formie opłat za używanie lokalu, należy wspomniane opłaty lokatorów na budowę potrącić od sumy wkładów właściciela realności, a nie można ich doliczać w całości do czynszów.

O ile wreszcie lokatorzy z **własnych funduszów** czynią w budynku nadzwyczajne urządzenia, które są wynikiem ich upodobania lub szczególnych potrzeb i które wykraczają poza ramy normalnego urządzenia, to chociażby te nadzwyczajne urządzenia pozostać miały po upływie czasu najmu na miejscu na własność właściciela realności, to mimo to ze względu, iż nastąpić to ma dopiero po upływie czasu najmu i że nie wiadomo, jaką właściciel z nich będzie miał korzyść, nie można pełnej sumy takich wkładów uważać za wyłączną korzyść właściciela realności.

Wreszcie w nie podlegających ustawie lokatorskiej domach nigdy nie mogą być ściśle stosowane przepisy tej ustawy w kwestji kosztów administracji normowanych zazwyczaj przez urzędy najmu.

Dr. Jan Pieracki.

Tugutowcy przygotowują się do wyborów

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 20. maja. (X) „Nasz Przegląd" podaje wiadomość, czerpaną rzekomo z „Wyzwolenia", jakoby tugutowcy przygotowywali **się do nowych wyborów.** „Wyzwolenie" stworzyć miało nawet specjalny aparat **wyborczy.**

Kronika winnicka.

(Od naszego korespondenta).

Winniki, w maju.

Tegoroczny sezon letników nie zapowiada się zadawalająco. Przyczyną tego jest stanowisko gminy tutejszej, która nałożyła podatek na mieszkania letników w wysokości 50% z tem, że podatek ów ma pokryć gospodarz. Nic też dziwnego, że gospodarze żądają wygórowanych cen od letników.

W ten sposób uboższe warstwy, które nie stać na wyjazd za granicę lub do Zakopanego, zostają pozbawione możności odpoczynku na łonie przyrody.

Na świecie jest ćwierć miljarda katolików.

STAN OBECNY ORGANIZACJI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Rzym, w maju.

(f) Wedle przybliżonych obliczeń statystycznych jedna trzecia część ludzkości, tj. około pół miljarda należy do chrześcijan, z czego **połowa wypada na katolików.** Wogóle katolicyzm obejmuje około 20 proc. całej ludzkości. Najliczniejsi po chrześcijanach są ilościowo wyznawcy Konfucjusza (15% ludzkości), później idą Bramini i Mahometanie (po 13%).

Kościół katolicki rządzi ćwierćmiljardową rzeszą wiernych za pomocą hierarchji, złożonej z 934 biskupów rzeczywistych, 218 arcybiskupów, 610 biskupów „in partibus“ lub wikarjuszy. Od początku pontyfikatu Piusa XI, kreowano 11 nowych siedzib biskupich i arcybiskupich. **Kardynałów jest obecnie 66** (33 Włochów, 33 cudzoziemców).

ZNIESIENIE AFFIDAVITÓW.

Warszawa, 20 maja.

(X) Tutejsze biura zamorskich linji okrętowych otrzymały od swych centrali urzędowe zawiadomienia, iż w związku ze zmianą amerykańskiej ustawy emigracyjnej zostaną zniesione affidavity. Na podstawie ustawy departament polityczny Stanów Zjednoczonych będzie udzielał specjalnych zezwoleń emigrantom pragnącym udawać się do Stanów Zjednoczonych.

FINANSE KOMUNALNE.

Warszawa, 20 maja.

(X) Prezes Rady Ministrów przyjął dnia 19 bm. delegację sejmików powiatowych, która przedstawiła swe poglądy w sprawie nowelizacji ustawy o finansach komunalnych i przeprowadzenia oszczędności w administracji samorządowej. Prezes Rady Ministrów oświadczył delegacji, iż uważa za konieczne wprowadzenie specjalnych podatków dla powiatu i podatku szkolnego dla gmin. Nowelizacja ustawy o finansach komunalnych zapewni udział w wpływach z podatku dochodowego i przemysłowego z miast niewydzielonych z powiatu.

AUTONOMJA DLA KRESÓW WSCHODNICH.

Warszawa, 20 maja.

(X) Na wczorajszem posiedzeniu klubu parlamentarnego PPS. poseł Daszyński odczytał opracowany przez komisję, złożoną z posłów Czapińskiego, Daszyńskiego i Niedziałkowskiego projekt autonomji dla Kresów Wschodnich. Celem opracowania wniosków wybrano komisję złożoną z 11 członków.

STO MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI DLA NIEMIEC.

Waszyngton, 19. maja. (Tel. G. P.) Prezydent Coolidge wyraził aprobatę **na projekt ustawy w sprawie pożyczki w sumie 100,000.000 dolarów dla Niemiec.**

Odkrycie biblijnej wieży Babel.

BUDOWLA Z R. 2350 PRZED CHR. — POTWORNY SZEŚCIAN KAMIENNY, MAJĄCY SIĘGNĄĆ KU BOGOM.

Londyn, w maju.

(f) Od pewnego czasu świat naukowy zajmuje się żywo wykopaliskami w mieście chaldejskiem Ur, które, jak się zdaje, umożliwią **odtworzenie biblijnej wieży Babel.** W chwili zaczęcia robót była to bezładna kupa gruzów. Przystąpiono do rekonstrukcji ruin i zdołano odtworzyć całokształt potężnej budowli, będącej zdaje się największym pomnikiem monumentalnym starożytności, przewyższającym piramidy egipskie.

Na sztucznej terasie, górującej nad okolicą, wznosi się **sześcian kamienny** o rozmiarach 195 stóp długości, 150 stóp szer. i 60 stóp wysokości, zbudowany z marmuru. Którego trwałość **obliczono chyba na wieczność.** Tę kolosalną piramidę zbudował Ur Engur, król kraju Ur, w r. 2350 przed Chr. Górną część „wieży Babel“ wykończył ostatni król Babilonu Nabonidus (535 przed Chr.). Cegły, użyte do budowy, noszą pieczęć z jego nazwiskiem. Pod zwaliskami znaleziono gliniane cylindry z napisami, wyjaśniającymi dzieje powstania piramidy.

Patrząc na tę olbrzymią masę cegieł i kamieni, której wyniesienie wymagało wysiłku tysięcy ludzi, mimowoli musi się pomyśleć o biblijnej wieży Babel! Genezę tych budowli tłumaczą tem, że zbudowali je zdobywcy, którzy przyzwyczajeni w górzystej ojczyźnie swej do wyniosłych ołtarzy bogów, chcieli i na nizinie Mezopotamji odpowiednio uczcić swe bóstwa, wznosząc im wysokie piramidy by „zbliżyć się do bogów“.

Czemu chcesz mnie zabić?

NAIWNOŚĆ ESKIMOSÓW. — DLACZEGO POLICJANT MNIE ARESZTUJE, KIEDY ZABIŁEM SWOJĄ ŻONĘ, A NIE ŻONĘ POLICJANTA? NIE POJMUJĄ ISTOTY KARY ŚMIERCI.

Do Kolumbji angielskiej zjechał jeden z kupców, którego interesy zapędziły aż na terytorja, zajmowane przez eskimosów. Stykał się z policjantami amerykańskimi, znawcami obyczajów tej nawpół jeszcze dzikiej ludności. Eskimosi z powodu swojej ciemnoty dopuszczają się w życiu domowem zbrodni, dziwią się jednak, gdy sprawiedliwość pociąga ich do odpowiedzialności.

— Co to komu szkodzi, że zabiłem moją własną żonę — rozumuje eskimos — wszak to nie żona policjanta.

Istnieje tam zwyczaj wypożyczania żony. Amator ugodził się z mężem i przychodzi po odbiór. Mąż się rozmyślił i sądząc, że tym sposobem przekreśli warunki ugody, morduje swego interesanta. Również zdarza się, iż żona, której zależy na przeniesieniu się do jurty dzierżawcy, zabija podstępnie prawego małżonka. W razie zaś zamordowania amatora cudzej żony, rodzina uśmierconego wywiera zemstę na mężu, z czego powstają liczne walki i zabójstwa.

Eskimosi zupełnie nie pojmują znaczenia kodeksu i dziwi ich, gdy któregoś z nich sąd policyjny na śmierć zasadza. Kara śmierci jest dla nich czemś dziwnem i niezrozumiałem. Ani ich to straszy, ani wpływa na umoralnienie.

— Czemu chcesz mnie zabić — zapytuje eskimos, prowadzony na rozstrzelanie — czy ci zrobiłem co złego.

Jest to jeszcze naród zupełnie barbarzyński i bardzo daleki do przyjęcia choćby elementarnej kultury. Lapończyków norweskich w porównaniu z nimi śmiało nazwać można kwiatem cywilizacji.

Ohydna zbrodnia pomocnika handlowego.

Warszawa, w maju.

W Siedlcach dokonano onegdaj kradzieży skór w jednym z tamtejszych składów. Policja natychmiast **zaczęła czynić poszukiwania i poleciła badać wszelkie bagaże ludzi wyjeżdżających** z Siedlec. Gdy jeden z pociągów miał już odjeżdżać, policja przeprowadziła **rewizję pewnego kosza.** Po otwarciu znaleziono w koszu **ciało ludzkie, pokrajane na drobne kawałki, jak również i połamane kości. Prócz tego odkryto na samym spodzie głowę młodej kobiety.**

Policja natychmiast wszczęła energiczne poszukiwania za właścicielem bagażu. Niebawem też odnaleziono go. Jest to młody, wytwornie odziany, mężczyzna 29letni **Julian Kasprzak, subjekt handlowy,** stale zamieszkujący Siedlce, który na zapytanie, co jest w koszu, odpowiedział z **cynizmem, że wiezie na sprzedaż mięso. Z żoną swą 27-letnią Anną żył w niezgodzie, mając kochankę. Chcąc się pozbyć żony, zabił ją siekierą, a następnie pokrajał ciało na kawałki i włożył do kosza,** chcąc wywieźć szczątki poza Siedlce. Do zbrodni **okrutny morderca przyznał się.**

Rezygnacja gen. Weyganda?

Paryż, 19. maja. (Tel. G. P.) **Paryski korespondent „Tempsa“ donosi, że gen. Weygand zrzekł się stanowiska francuskiego głównego komisarza Syrji. Gen. Weygand nie powrócił już do Bayrutu. (Brak potwierdzenia tej wiadomości z innego źródła. Red.)**

*

Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, wówczas należałoby to zrozumieć w ten sposób, iż starania gen. Weyganda o uzyskanie posiłków do Syrji nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

URZĄD DO SPRAW MNIEJSZOŚCI NAROD. EUROPY WSCHODN.

Gdańsk. 19. maja. (Tel. G. P.) W Gdańsku czyni się przygotowania do utworzenia przez Wysokiego Komisarza L. N. **urzędu do spraw mniejszości narodowych Europy Wschodniej.** Utworzenie tego urzędu pozostaje w związku z uchwałą powziętą przez kongres socjologiczny w Rzymie.

Z TEATRU

Przedstawienie popularne. W niedzielę 25 bm. w Teatrze Wielkim „Dom otwarty“ Bałuckiego. Początek o godz. 3.30 popoł.

Pierwszy występ Argasińskiej-Choynowskiej. Dziś w środę wystąpi po raz pierwszy gościnnie w Teatrze Wielkim znakomita śpiewaczka w doskonałej swej roli Tatjany w „Oneginie“. Abonament ważny.

Roman Żelazowski wystąpi jeszcze tylko w „Nieuczciwych“ i w „Pietrze Caruzo“. Pierwsze przedstawienie w piątek 23. bm.

Dla młodzieży szkolnej raz jeszcze pójdzie w sobotę popołudniu „Dom otwarty“ Bałuckiego.

Pomimo strajku Teatry Miejskie funkcjonują normalnie. Dyrekcja Teatrów nie chcąc pozbawiać publiczności przedstawień, uruchomiła z ogromnym trudem wszystkie teatry, prosi jednak publiczność, by zechciała zrozumieć tę pracę i wybaczyć pewne usterki jedynie tylko techniczne, jakie mogą mieć miejsce z powodu braku wykwalifikowanych robotników. Usterki te zresztą są bardzo drobne i mało znaczące.

*

TEATR WIELKI.

Środa, 21 maja: o godz. 7.30 „Eugenjusz Anegin“ gośc. występ Argasińskiej.

Czwartek: 22 maja o god. 7.30 „Mazepa“ (po raz ostatni) (gośc. występ Żelazowskiego).

Piątek, 23 maja o godz. 7.30 „Nieuczciwi“, dramat w 3 aktach Rovetty i „Pietro Caruzo“, dramat w 1 akcie R. Bracco (gośc. wyst. Żelazowskiego).

TEATR MAŁY:

Środa, 21 maja: o g. 7.30 „Myśl“.

Czwartek, 22 maja o g. 7.30 „Bęben“.

Piątek, 23 maja: o g. 7.30 „Myśl“.

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 21 maja o g. 7.30 „Mädi“.

Czwartek, 22 maja: o g. 7.30 „Zięć kawaler“.

Piątek, 23 maja: o g. 7.30 „Mädi“.

*

Teatr „BAGATELA“. Od soboty 17 maja br. Prolog, J. Sławski, Złotecki, H. Felińska, M. Mirski, ? Sherwood ?, „Córka narzeczonej“, farsa.

Biuro koncertowe M. Tuerka:

Piątek 23. maja: St. Przybyszewski, odczyt pt.: „Czarna Magja a czarownice“.



Giełda lwowska.

Lwów, 20. maja.

Dzisiaj kursa akcji kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo. — W akcjach niekotowanych obroty małe przy braku odbiorców. Nawet dla papierów, które dotychczas chętnie kupowano, jak np. Gazy, Jaworzno zupełny brak prawie zainteresowanie. Wskutek tego spadły Gazy na 16 zł. Jaworzno 21.25. Gazy zach. 4.40. Kilka tranzakcji Olkuszem, Węglówkami, Przeworskiem, Schönem. Gazolina spadła o dalszych 20 groszy na sztuce. — Ruch na targu kotowanych również słaby. — Kursa zniżkowe dla wszystkich papierów. Nieco więcej interesowano się Chodorowem. Tespami, Browarami. Z akcji bankowych kupowano: B. Hipot., Przemysłowy Pokred. — Akcje handlowe już od dłuższego czasu w zaniedbaniu.

Waluty bez zmiany. Obroty lic-

ne. Zapotrzebowanie dość liczne, podaż dostateczna.

Tendencja w akcjach w dalszym ciągu zniżkowa. Usposobienie słabe.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipoteczny 0.93. 0.91, 0.92; Pokred 0.15, 0.16, 0.18, 0.19; Przemysłowy 0.50, 0.47, 0.45, 0.43, 0.42, 0.52, 0.41, 0.40, 0.47, 0.50; Z. B K. 18; Browary 8, 8.05, 7.95, (7,90); Chybie 7.75; Niemojowski 0.65; Otkog 3.40, 3.35 3.30; Parowozy 0.45; Pezet 0.25; Nafta 0.50; P. T. B. 0.11½, 0.12; Rakszawa 3.25, 3.15; Siersza el. 0.50, 0.53: Siersza gór. 5.90, 5.95; Tespy 6.10, 6, 6.13. 6.14, 6.12, 6.05; Zieleniewski 11.85, 11.70; Chodorów 5.10, 5.08.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Bank Ziemian (100) 0.09, Brugger 0.58, Foresta 0.50, 0.45, 0.40, Gazy 16. Gazy zachodnie 4.50, 4.40, 4,42. Gazolina 1.20, 1.21. Gazociągi 0.20, 0.15. Jaworzno (25) 22.—, 21.75, 21.50, 21.25, (drobne) 25.—, 24.75, 25.—. Olkusz 0.46, 0.43, 0.44. Przeworsk 245.— (okaz.) 180.— (im.). Schon 95.—, Węglówka 0.375, 0.325.

Giełda zbożowa.

Lwów 20. maja.

Przy nieco słabszym ruchu ogólny obrót około 150 tn transakcje przeważnie w życie, skromne obroty w pszenicy. Pszenica dobrej jakości i owies poszukiwane. Tendencja utrzymana a w życie lekko zniżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 19—20.25, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.25—12, żyto małopolskie 65/66 10.30 do 10.60, jęczmień małopolski browarniany 11.50—12, jęczmień małopolski przemiałowy 10—10.50, owies małopolski 44/45 ex 1923 11.50—12.50.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Ceny szacunkowe bez transportu.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 20. maja.

Wczoraj tendencja niezmieniona. Obrót średni.

Dolary amer. 9,390—9,410 tys. kan. 8,800—8,900 tys., kor. czeskie 270—272 tys., leje 46.000—46.500. franki franc. 550—580 tys., franki szwajc. 1,650—1.680 tys., funty szterl. 40—41 m.

Złoto: 20-kor. 39—40 m., 20-frank. 37—38 m. 20-mark. 46—46½ m., 10-rb. 48½—49 m.

Srebro: kor. austr. 660—680 tys., 5-kor. 3,400—3 500 tys., flor. 1 700—1.800 tys. ruble 2,800—3 m. kopiejki za rubla 1.200—1.300 tys.

Truciciel Keller zasądzony na 15 lat więzienia.

Z sali sądowej.

Lwów, 20. maja.

(az.) Wczoraj odbył się drugi i ostatni dzień rozprawy przeciw Rudolfowi Kellerowi. Na salę wprowadzają obwinionego, który ma **ręce w przegubach owinięte bandażem,** ponieważ jak się okazuje jeszcze o godz. 5 rano **targnął się na życie, przecinając sobie żyły.**

Twarz bez szkieł, wykrzywiona nerwowym skurczem. ściekają po niej krople potu. Ciało wstrząsa nerwowy dreszcz. miarowy, jak u ludzi **dotkniętych wstrząsem nerwowym.**

W pierwszych rzędach przeważają panie łaknące sensacji, i — jak zmiarkować można z dochodzących tu i ówdzie szeptów — najwyższego wymiaru kary.

Po przesłuchaniu reszty świadków, którzy nie wnieśli do rozprawy nic nowego, przewodniczący zamknął rozprawę, **oddając głos prokuratorowi dr. Landauowi.**

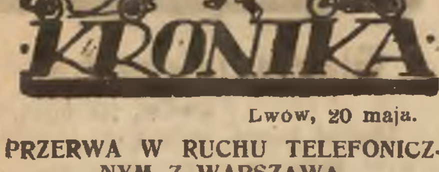
W długiem przemówieniu przedstawił prokurator **całą premydytację morderstwa** popełnionego przez Kellera. Wskazał jego miarowe i konsekwentne zmierzanie do celu przez **wsypywanie trucizny do potraw i napoi.** Przed oczami widzów przesunęła się cała gehenna życia dwojga istot, z których jedno, to jest mąż miarowo dążył do usunięcia istoty drugiego, to jest własnej żony. Wina leżała jak na dłoni i **przez salę rozpraw przeszło widmo śmierci.** Prokurator domagał się zatwierdzenia pierwszego pytania w kierunku **zbrodni skrytobójczego morderstwa.**

Po prokuratorze zabrał głos obrońca dr. Akser, który starał się wpoić sędziom przysięgłym uczucie litości, uczucie które powinno cechować każdego człowieka mającego sądzić bliźniego i decydować o jego życiu lub śmierci.

Po resume przewodniczącego, sędziowie **po dłuższej naradzie zaprzeczyli 11 głosami pierwsze pytanie, potwierdzili zaś wszystkimi 12 głosami pytanie drugie.**

Na podstawie tego werdyktu sędziów przysięgłych **trybunał uznał Rudolfa Kellera winnym zbrodni kwalifikowanego zabójstwa, skazując go na 15 lat ciężkiego więzienia.**

Obrońca i prokurator zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.



Lwów, 20 maja.

PRZERWA W RUCHU TELEFONICZNYM Z WARSZAWĄ.

Z powodu burzy szalejącej wczoraj w Warszawie i we Lwowie nie otrzymaliśmy telefonematów od naszych korespondentów warszawskich.

—

(jp) Pierwsza burza letnia we Lwowie. Wczoraj w południe zasnuło się nagle promienne niebo szarą zasłoną z chmur a wkrótce potem lunęła zeń gwałtowna ulewa. Wielkie krople deszczu siekły ziemię na kształt kulek gradowych, a niebawem potem złocisto-krwawe wężyki błyskawic poczęły przelatywać horyzont a w ślad za nimi odezwały się groźne pomruki grzmotów.

Na razie nie była to jednak burza w wielkim stylu, ale takie sobie małe intermezzo w jednostajnej od kilku dni pogodzie, bardzo zresztą pożądane i cenne zarówno dla spragnionego dżdżu świata roślinnego jak i dla płuc mieszczuchów, którym kurze uliczne dały się już dobrze we znaki.

Po pierwszym jednak akcie, gdy już na nowo rozjaśniło się miasto, nastąpiły kilkakrotne nawroty burzy w paroksyzmach coraz silniejszych.

Już nietylko niewinne grzmoty, ale groźne pioruny przypuściły atak szturmowy tak, że należało wyłączyć aparaty telefoniczne. Pociemniało tak bardzo, że o godz. 3 trzeba było zapalić w lokalach światło. Ponieważ burza wybuchła w godzinach połu nowych w porze, gdy pracujące pogłowie miało wracać z biur i zająć zarobkowych przeto uwięziła przez kilka godzin liczne rzesze łaknące już południowego posiłku, co zwłaszcza odnosiło się do kobiet, które w lekkich łatwo przemakalnych sukienkach nie mogły ryzykować podróży pieszej (ach ten strajk tramwajowy) do odległego w wielu wypadkach domu.

Kiermasz urządzony 11-go maja b. r. na dochód ochronki im. Piłsudskiego powiódł się pod względem kasowym mimo obecnych ciężkich czasów i mimo dużych kosztów urządzenia nadzwyczaj dobrze. Komisja szkontrująca zajmuje się obecnie zestawieniem rachunków, które będą zamknięte dopiero z końcem maja. W pierwszych dniach czerwca odbędzie się publiczne posiedzenie sprawozdawcze Komitetu, a zestawienia rachunkowe będą nadto ogłoszone w dziennikach.

Dyrektor Lwowskiej Izby Skarbowej podsekretarz stanu dr. Ignacy Weinfeld wyjechał dnia 19. bm. w sprawach urzędowych do Warszawy.

Spółdzielnia kolejarzy „Okręgówka". 18. bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie „Okręgówki" spółdzielni pracowników P. K. P. pod przewodnictwem radcy kolejowego p. Dąbrowickiego. Po wyczerpującem sprawozdaniu z działalności za rok 1923, udzielono Zarządowi absolutorium oraz wyrażono gorące podziękowanie długoletnim zasłużonym dyrektorom pp. Urbańskiemu i Sebastjanowi. Podnieść należy, że z czystego zysku przeznaczono większe datki na cele dobroczynne, a to: na dom kolejarzy, dla wdów i sierót po zabitych kolejarzach w Złoczowie, na ochronkę im. Piłsudzkiego, dla wdów i sierót po emerytach i na kolonię wakacyjną w Tuchli po 100 miljonów, a 1 miljard 400 tysięcy mkp. na fundusz świątowy.

Doroczny Salon Wiosenny we Lwowie. Ze sfer artystycznych dowiadujemy się, że Towarzystwo Sztuk Pięknych już od tygodnia urządza w Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich „Doroczny Salon Wiosenny", którego otwarcie ma nastąpić w niedzielę. Wystawa ta planowana i organizowana przez cały rok będzie szczególnie interesująca swoją kompozycją. Pierwszy raz we Lwowie i w Polsce zestawione zostaną wszystkie zasadnicze kierunki współczesnego malarstwa polskiego, począwszy od skrajnego naturalizmu, poprzez na oficjalnym świeczniku stojącą „Sztukę" krakowską aż do najskrajniejszych kierunków ekspresjonistycznych. W ten sposób publiczność będzie mogła zorjentować się w dzisiejszych zawiłych stosunkach w sztuce plastycznej i każdy będzie mógł upewnić się w swoich upodobaniach. Zestawienie takie umożliwia ogromna przestrzeń wystawowa Pałacu Sztuki, jaką nie dysponuje ani Kraków, ani Warszawa. Towarzystwo włożyło w tę wystawę nadzwyczajne koszta na transporty dzieł, znaczne przyczynienie się do rekonstrukcji Pałacu Sztuki, odmalowanie wszystkich sal itp.

Kto szuka pracy — niech się zgłosi! Oddział lwowski Zw. Zaw. prac. bankowych i ubezpieczeniowych otworzył w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11) biuro pośrednictwa pracy dla zredukowanych kolegów, którzy mogą się zgłaszać codziennie między godz. 18—19 Wszystkie urzędy państwowe, autonomiczne i komunalne uprasza się o nadsyłanie swych zapotrzebowań personalu urzędniczego, oraz sił pomocniczych pod podanym wyżej adresem.

Można wymieniać także znaczki pocztowe nalepione na kopertach. Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów zezwoliła obecnie również **na wymianę niezużytkowanych znaczków markowych nalepionych na kopertach** wraz z odnośnemi kopertami lub ich częściami.

Pielgrzymka do Zadwórza. Staraniem Sokoła-Macierzy odbędzie się pierwszego dnia Zielonych Świąt tradycyjna pielgrzymka do Zadwórza celem oddania hołdu poległym bohaterom.

(s) **Na srebrnym ekranie.** „Kopernik" i „Marysieńka": Winowajca (Eclipse — Paris). „Winowajca" jest dobrem i pomysłowem zakończeniem procesu Laroque'a. W odróżnieniu od pierwszej serji obraz ten posiada piękne widoki górskie, zato słabsze operowanie światłem. Natomiast artysta grający Laroque'a o dziesięć lat starszego, jest doskonały i zadziwia konsekwencją swej gry, stwarzając typ prawdziwego człowieka — rzecz na filmie więcej, niż rzadka. Inni artyści grają również bardzo ciekawie; miłą jest Rita Jolivardt w roli Ireny. Reżyserja dobra pokazuje przesuwające się okolice górskie, jako tło przejażdżki konnej, zdejmowane z auta, dzięki czemu ruch zachowany jest w zupełności. Fotografja czysta. Orkiestra „Kopernika" woła o pomstę do nieba. Pierwszorzędne kino nie powinno mieć orkiestry (?) o przecięciu i repertuarze z zapadłej prowincji.

ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY

Towarzystwo Lekarzy weter. odbędzie posiedzenie naukowe 24. bm. o g. 18-tej w sali nr. VI. Akademji medycyny weter. Dr. Helena Schusterówna adjunkt Zakł. Anatomji patolog. Uniw. J. K. wygłosi wykład pt.: „O technice i wynikach badań doświadczalnych na zwierzętach w celu wytwarzania raka".

Społeczeństwo polskie w Ameryce. Odczyt na ten temat wygłosi we czwartek 22. maja br. o godzinie 7 wieczorem w sali Koła Literackiego i Kasyna Miejskiego p. Marta Mazurowska, kierowniczka państw. szkoły powszechnej w Buffalo.

WAŻNE DLA EMERYTÓW KOLEJ.

Komunikat Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie. Wszyscy emeryci kolejowi (wdowy, sieroty), pobierający pensję wedle zasad ustawy emerytalnej z dnia 28. lipca 1921 (renty i datki z łaski nie wchodzą w rachubę) mają wnieść do swej macierzystej Dyrekcji kolei państw. krótkie, nieostemplowane podanie o przerachowanie dotychczasowej pensji podług nowej ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923. Dz. U. R. P. nr. 6 z roku 1924 obowiązującej od 1 października 1923.

Każde podanie ma zawierać oświadczenie, że emeryt i jego żona wzgl. wdowa lub sieroty nie zajmują ewentualnie żadnego stanowiska w czynnej służbie państwowej lub samorządowej, albo, że nie pobierają z funduszów Skarbu Państwa żadnego innego zaopatrzenia: okoliczność ta ma być potwierdzona we Lwowie przez odnośny Komisarjat dzielnicowy, w innych zaś miejscowościach przez urzędy gminne lub parafjalne. Zatajenie tej okoliczności pociąga za sobą odpowiedzialność karno-sądową, a nawet utratę emerytury. Zajmujący takie stanowisko mają wymienić w podaniu władzę, u której, od jakiego czasu i w jakim charakterze są zatrudnieni.

Do podania dołączyć mają: A) emeryci: 1) ostatni dekret pensyjny, 2) żonaci: poświadczenie wspólnego pożycia małżeńskiego, a w razie separacji, odnośną uchwałę sądową; B) wdowy, a imieniem zupełnych sierót ich opiekunowie: 1) ostatni dekret pensyjny, 2) poświadczenie urzędu parafjalnego, że dzieci żyją i są na utrzymaniu matki względnie opiekuna, 3) dla sierót po 18 roku życia uczęszczających do szkół publicznych, albo prywatnych, posiadających prawo publiczności, odpowiednie zaświadczenie szkolne, emeryci (wdowy, sieroty) nie mający jeszcze przerachowanej emerytury wedle poprzedniej ustawy emerytalnej z 28. lipca 1921, mają wnieść bezzwłocznie podanie o uruchomienie swej pensji pod groźbą bezpowrotnej jej utraty.

Z całej Polski.

Z pobytu Prezyd. Rzeczpltej w Krakowie. 19. bm. o godzinie 18 był Prez. Rzeczpltej na obiedzie u prez. miasta Federowicza. Obiad odbył się w zamkniętem kole. O godz. 22 przybył Prezydent na raut wydany przez ...

w salach starego teatru. Podczas rautu odtańczono w dziesięć par krakowiaka.

Polska na wystawie paryskiej. Prezydent Rzpltej objął protektorat nad udziałem Polski w międzynarodowej wystawie współczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r.

(X) **Bandyci warszawscy** zastosowali **nowy sposób napadów.** W dniu wczorajszym dostali się do jednego z mieszkań przy ul. Dzielnej, a ponieważ w domu zastali 23-letnią córkę gospodarza, **związali ją sznurami, przywiązali do stołu, zakneblowali usta i obstawili otwartym kranem gazowym,** by zatruć **ofiarę.** Spłoszeni nie zdołali unieść ze sobą bogatego łupu. Młodą dziewczynę, która **uległa ciężkiemu zatruciu, odwieziono do szpitala.**

(X) **Nowa awantura atamana Machny.** „Echo Warszawskie" donosi o nowym występie atamana Machny, który mieszka w Toruniu. Machno usiłował mianowicie na ulicach Torunia **wygłosić mowę rewolucyjną.** Ponieważ przeszkodzono mu w tem, **Machno rzucił się na przeszkadzających i wszczął z nimi bójkę.** Dopiero policja przy pomocy żołnierzy zdołała **ubezwładnić atamana i odstawić do komisarjatu.** W komisarjacie **Machno porozbijał szyby i rzucił się na jednego z policjantów.** Z trudem udało się go ubezwładnić.

(X) **Artystyczna wycieczka „Reduty"** — jak wynika z depeszy naszego koresp. warsz. — obejmie na ogół 37 miast. W Małopolsce zjawi się naprzód w Brodach dnia 24. czerwca, w Tarnopolu 25., 26. i 27. czerwca, w Stanisławowie 29. czerwca, w Kołomyji 30. czerwca, 1. lipca w Stryju, 2. w Drohobyczu, 3. w Truskawcu, 4. w Borysławiu, 6. i 7. w Przemyślu, 8. w Sandomierzu i w Tarnobrzegu 9. Działem muzycznym kieruje dyrektor Bronisław Rudkowski. Ciało wykonawcze składa się z zespołu wyrobionych artystów dramatycznych i obejmuje ogółem 33 kobiety i 22 mężczyzn. Prócz tego kilkanaście osób personalu technicznego.

*

GŁOŚNY BANDYTA — RODEM Z SANOCCZYZNY.

Głośny z afery bandytów krakowskich niebezpieczny szpieg Haselhuss pochodzi z Zagórza pod Sanokiem — gdzie przed dwoma laty okradł właściciela domu bankowego Schiffa. — Olpiński, pomocnik Szabesa-Haselhussa, pochodzi także z Sanoka, gdzie do niedawna jeszcze odgrywał wybitną rolę.



MOŻNA BĘDZIE ROZPOZNAWAĆ NOWORODKI.

Senat waszyngtoński opracował projekt prawa, ażeby wszystkim noworodkom w Stanach Zjednoczonych wkrótce po urodzeniu sporządzano odciski palców u rąk i nóg. Będą one przechowywane w archiwum.

Autor projektu chce w ten sposób zgromadzić materjał do rozpoznania zaginionych dzieci, lub też zamienionych w szpitalach i przytułkach.

Paderewski w Brukseli. Dnia 27 bm. odbędzie się w Teatrze Królewskim w Brukseli koncert Paderewskiego. Paderewski będzie gościem króla w rezydencji królewskiej pod Brukselą.

Czy swastyka jest symbolem aryjskim? Naukowa wyprawa duńska w Palestynie odkryło w ruinach starej czasów Chrystusa sięgającej synagogi w Kafarnaum, starożytny fryz, ozdobiony czterema swastykami. Odkrycie to jest dowodem, że swastyka nie jest, jak dotychczas mniemano, symbolem wyłącznie aryjskim.

Chcemy mieć tańsze mięso.

MIĘSO WOŁOWE DROŻSZE OD WIEPRZOWINY. — JEST WYMAGANA SANACJA. — USUNĄĆ POŚREDNIKÓW — KREDYTY WOJSKOWE PRZYCZYNIAJĄ SIĘ GŁÓWNIE DO ZŁA. — A SKĄD PAŃSTWO PŁACI...

Od kilku ostatnich miesięcy obserwujemy niezwykłe objawy na lwowskiem targu mięsnym, a mianowicie ustawiczne progresywne drożenie mięsa wołowego, którego cena obecnie znacznie już przewyższyła cenę mięsa wieprzowego.

Dla ilustracji jak nienaturalnym jest ten objaw niechaj posłużą cyfry:

Oto, gdy w jesieni r. z. mięso wieprzowe kosztowało 7000 tys. za kg., to cena mięsia wołowego wynosiła 300 tys., a zatem mniej, niż połowę. Do dziś dnia stosunek ten przesunął się w ten sposób, że gdy na ostatnim Targu w rzeźni miejskiej cena mięsa wieprzowego obracała się około 1.600 tys., to za **mięso wołowe trzeba było płacić do 3 miljonów Mkp. za kg.,** co sprawia, że wobec oznaczonych cen maksymalnych rzeźnicy nie mogą wprost nabywać mięsa wołowego, wskutek czego w konsumpcji zaznacza się coraz większy jego brak.

Ze względu na bardzo dotkliwe skutki tego stanu rzeczy dla szerokich sfer ludności „Gazeta Poranna" postarała się **o zbadanie przyczyn** tego ustawicznego drożenia wołowiny. I otao **natknęliśmy się na dżunglę,** która wymaga jak najspieszniejszej sanacji.

W listopadzie r. ub. zaczęła **kampanję** lwowska fabryka konserw mięsnych pracująca dla wojska **i zasilana przez wojskowość wysokimi zaliczkami i kredytami, idącymi w biljony.** Dotychczas byłoby wszystko w porządku... Ale fabryka **mogą sypać garściami banknoty, dobrała sobie do zakupu pośredników** ze sfer nie liczących się zbytnio z funduszem państwowym. Pośrednicy ci wykupując na rynkach prowincjonalnych masowo żywy towar jakoteż bite mięso **podbijają ciągle jego cenę,** co poprostu uniemożliwia zaopatrzenie miasta w mięso.

Tego rodzaju proceder, **narażający skarb państwa na miliardowe straty i sprowadzający tak zgubną w okresie sanacji drożyznę,** jednego z najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby powinien być jak najszybciej ukrócony. Czynniki wojskowe winny zwrócić na tę sprawę **baczną uwagę** i roztoczyć kontrolę nad szkodliwą działalnością pośredników —jak wogóle wpłynąć na to, aby fabryka pracowała w zdrowych warunkach, a nie była jedynie hojnie **subwencjonowaną** przez rząd placówka paskarskiego **podbijania** drożyzny.

Nie miecz karaj ślepy, ale rękę zbrodniczą...

KTO PODPALAŁ FOLWARKI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ...

(O naszego korespondenta).

Tarnopol, w maju.

(l.) Przed trybunałem przysięgłych w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciw **Włodzimierzowi Kotykowi, lat 16, rel. gr. kat. uczniowi gimnaz. w Tarnopolu oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej.**

Trybunałowi przewodniczył radca Gubay, oskarżał prok. Gołębiowski, bronił adw. Dr. Parnass. Według aktu oskarżenia z początkiem września 1923 r. przybył obwiniony Kotyk do Tarnopola celem złożenia egzaminu z III klasy gimnazjalnej. Tu poznał się z niejakim Ołeksą Kobiałką, oraz ze Stanisławem Jasinowskim kandydatami zawodu nauczycielskiego.

Kobiałka nawiązawszy przyjaźń z obwinionym Kotykiem, **wtajemniczył go w istnienie w Małopolsce wschodniej organizacji mającej na celu palenia folwarków, niszczenie urządzeń komunikacyjnych, oraz zbieranie broni i amunicji celem wywołana przewrotu państwowego** i wezwał Kotyka do przystąpienia do tej organizacji.

Kotyk zgodził się na to, wówczas Kobiałka wpisał mu do notesu **alfabet pisma szyfrowanego** zapomocą którego mieli się obaj **porozumiewać w sprawach sabotażu.**

Gdy następnie Kotyk po egzaminie odjeżdżał do domu do Kobyli, polecił mu Kobiałka zjednywanie w swoich okolicach ludzi dla tej organizacji, **zbierać broń i amunicję** i zawiadomić o wszystkiem Kobiałkę, jako **głównego przywódcę ruchu całego.**

W tym samym czasie Kobiałka utrzymywał żywe stosunki z różnymi podejrzanymi **osobami,** które go **często odwiedzały w porze nocnej lub** też bardzo wczesnym rankiem, gdy jeszcze ludzie spali, a po których przybyciu Kobiałka **natychmiast z domu się wydalał.**

Okoliczności te świadczą, że organizacja ta obejmowała więcej osób i była zakrojona na szerszą skalę, mając na sumieniu **akta sabotażowe w Małopolsce wschodniej.**

W liście szyfrowanym do Kobiałki donosił Kotyk, że w jego wsi **„trudno zrobić organizację",** gdyż brak odwagi i broni.

Dalej w liście tym domaga się Kotyk od Kobiałki **przysłania broni i amunicji** i to w jak najkrótszym czasie, gdyż —jak powiada — obecnie **jest sucho „i nema wijska u nas i misiać duże ne śwityt"** wobec czego łatwo będzie **oświetlić pola stertami".**

Oskarżony w śledztwie i przy rozprawie **bronił się,** iż przystąpił do organizacji jedyne tylko **ze strachu przed Kobiałką,** który rzekomo **groził mu zastrzeleniem w razie odmowy,** oraz że przystępując do organizacji nie miał zamiaru wykonywać aktów sabotażu.

Winowajca główny Kobiałka ostrzeżony aresztowaniem Kotyka **uszedł do bolszewików.**

Przysięgli postawione im **pytanie w kierunku zdrady głównej zaprzeczyli,** wobec czego **Kotyk został uwolniony.**

CHOROBA PREZYDENTA COOLIDGE

(+) Jak donoszą z Waszyngtonu, prez. Coolidge zachorował **skutkiem** przeziębienia. Z powodu tego odwołano **wszelkie** przyjęcia **urzędowe.**

Zamiast walki byków, walka krów.

Genewa, w maju.

W Szwajcarji przechował się dotąd starodawny zwyczaj pasterski. Co roku na wiosnę przy wypędzaniu trzód w góry, odbywa się **tam „walka krów"** na wzór słynnych walk byków w Hiszpanji.

Arena znajduje **się obok wąwozu św. Bernarda** w pobliżu miasteczka Martyny. W środku stoi kilka młodych sosen, około których krowy, wypuszczone na arenę, zaczynają krążyć. Okazując sobie podniecenie, wkrótce **rozpoczynają walkę,** bodą się rogami, dopóki jedna z nich nie ustąpi, co jest znakiem porażki. Coraz więcej krów przybywa, wreszcie znajduje się 12 w koło. Wkrótce jednak pozostaje tylko kilka wybranych i **te dumne amazonki krowiej rasy rozpoczynają pojedynek.**

Królowa przeszłoroczna, piękna krowa 12-letnia o długich rogach i błyszczącej sierści, **potrafiła się utrzymać na stanowisku i pozostała niezwyciężona.** Stała wciąż na środku areny i obserwowała, aż wreszcie ujrzała godną siebie przeciwniczkę. Wtedy rzuciła się naprzód ze spuszczoną głową i odpędziła nieprzyjaciółkę potężnemi uderzeniami rogów. **Żadna rywalka nie mogła jej się oprzeć,** to też jednomyślnie została ogłoszona „królową".

Krowy, biorące udział w tych walkach, są to przeważnie „królowe" swoich stad, to znaczy, że przez swoją siłę i śmiałość panują nad swojemi towarzyszkami i zajmują dla siebie najlepsze miejsce w stajni i na pastwisku.

WDOWA PO STAROŚCIE

(Kochanowskiego 33, parter, ganek.)

Osoba najlepszego towarzystwa, ociemniała, staruszka 83-letnia, znajduje się w ostatniej nędzy. Datki przyjmuje redakcja „Gazety Porannej", ul. Chorążczyzny 31.

Dział ekonomiczny.

Handel i przemysł w chwili obecnej.

Upadłości w handlu i przemyśle. — Paszporty ulgowe. — Interwencje Izby w Ministerstwach. — Izba oświadcza się przeciw monopolowi spirytusowemu.

Lwów, 21. maja.

(ip.) **Posiedzenie plenarne Izby handlowej i przemysłowej, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprz. p. Thoma, zajmowało się szeregiem bardzo doniosłych spraw, dotyczących stosunku naszego przemysłu i handlu odnośnie do przesilenia gospodarczego, jakie obecnie przechodzimy.**

Na początku posiedzenia Izba wysłuchała sprawozdań referentów z czynności biur Izby za czas od ostatniego zgromadzenia.

Dyr. Trawiński między innymi sprawami referował sprawę interwencji w Min. P. i H. w sprawie

układu między Polską a Austrją w przedmiocie wzajemnej pomocy sądowej,

co ma dla Polski duże znaczenie, o ile obejmuje także wykonania wyroków płatności zapadłych w Austrji odnośnie do obywateli polskich. Nadto Izba poświęciła baczną uwagę kwestji przesilenia gospodarczego oraz połączonym z niem upadłościom w przemyśle i handlu.

Sprawozdanie dr. Trawińskiego w sprawie

delegacji wysłanej do Warszawy w sprawach ogólno - gospodarczych i podatkowych,

uzupełniał r. **inż. Zacharjewicz,** po-

czem Izba wyraziła delegatom podziękowanie.

Po referatach **dr. Munda i dyr. Tennera** o interwencji Izby w sprawach **ulg paszportowych dla celów handlowych, opłat przewozowych próżnych wagonów zagranicznych taryfy ulgowej na eksport drzewny, zniżenia taryf na kolejach lokalnych, dalej w sprawach wymiaru podatkowego** za II. półrocze 1924 i i., wielkie zainteresowanie wywołał referat **dyr. Trawińskiego**, co do opinji Izby

w kwestji projektu ustawy o monopolu spirytusowym,

Izba oświadcza się przeciw monopolowi. Stanowisko to poparli **r. Maksymowicz i dyr. Nick**, który jako długoletni pracownik w przemyśle spirytusowym, w rzeczowych wywodach wykazywał, że referent projektu ustawy monopolowej nie liczy się zupełnie z życiem realnem. Zdaniem mówcy, w ogólności cały **cel monopolu jest poroniony**, gdyż nawet nie przyczyni się do ukrócenia opilstwa. W końcu wyraził zapatrywanie, że **monopol spirytusowy jest pod względem fiskalnym nieracjonalny, a pod względem gospodarczym nawet zgubny.** Izba przychyliła się do referatu dr. Trawińskiego i zapatrywania podniesionego w dyskusji.

Ważna wiadomość dla posiadaczy bonów skarbow.

Lwów, 20. maja.

(LN) Wobec zaniepokojenia **szerokich sfer urzędniczych**, które przyjęły — stosując się w poczuciu patrjotyzmu do apelu Rządu — pensje swe w bonach złotych, a od dłuższego czasu nie mają możności **zrealizowania tych bonów**, zwróciliśmy się do Dyrekcji Banku Polskiego celem zasięgnięcia autoratywnych wyjaśnień w tej sprawie.

Wedle tych informacji istotnie Oddział Banku Polskiego we Lwowie od chwili swego ukonstytuowania, tj. od 28. kwietnia br. ani **nie kupuje**, ani też nie sprzedaje **bonów złotych, wychodząc** z założenia, że do wykupna bonów złotych obowiązanym jest **jedynie Skarb Państwa**, a nie Bank Polski, będący instytucją emisyjną, **założoną** w formie prywatnej spółki akcyjnej.

Mimo to chcąc po części przyjść z pomocą szerokim warstwom publiczności Bank Polski od 2 dni przyjmuje do lombardu bony złote wartości nominalnej **powyżej 200 złotych**, wypłacając gotówką **50% nominalnej wartości bonów**, co dla posiadaczy bonów stanowi już wielką ulgę, skoro się zważy, że w prywatnych obrotach płaca za bony zaledwie 65% nominalnej wartości, a reszta bezpowrotnie przepada. Stopa odsetkowa od lombardu wynosi zasadniczo 16% w stosunku rocznym, w wyjątkowych wypadkach dyrekcja Banku Polskiego upoważniona jest do policzania mniejszych odsetek (przypuszczamy, że ulgi odnosić się będą do sfer urzędniczych w pierwszej linji).

Zupełna realizacja bonów nastąpić może obecnie jedynie w drodze sprzedaży na giełdzie warszawskiej, gdzie bony złote są oficjalnie notowane po kursie **o wiele** wyższym od kursów w obrotach prywatnych, co jednak **tylko** przy większych ilościach fatycznie da się przeprowadzić, gdyż koszta połączone z tą transakcją giełdową są stosunkowo znaczne. Zlecenia sprzedaży przyjmuje także i **Bank Polski**.

Od siebie dodajemy, że w interesie Rządu, który dbać musi o **zaufanie publiczności** do papierów państwowych — leży załatwienie sprawy bonów złotych ku **zupełnemu zadowoleniu** interesowanych sfer urzędniczych.

—o—

Sport

I. drużyna L. K. S. Lechia rozegra zawody Lw. z W. K. S. Lublin w Lublinie 24. i 25. bm., z Polonją w Przemyślu 1. czerwca br. i z W. K. S. 1 pp. Leg. w Wilnie 8 i 9. czerwca (Zielone Święta).

*

„Zugloi AC." (Budapeszt)—Pogoń". W sobotę dnia 24. bm. i niedzielę dnia 25. bm. rozegrają powyższe drużyny **zawody.**

Mecze te zaliczyć należy do bardzo ciekawych spotkań, z uwagi na klasę budapeszteńskiego gościa, który znajduje się w tabeli mistrzostwa Węgier na **rok bież. na szóstem** miejscu, oraz formę Pogoni, która stale ulepsza się, jakkolwiek brak chwilowo Wacka i Bacza, czego dowodem zasłużone zwycięstwo nad warszawska Polonją.

Zugloi AC., który bawił w ubiegłym **roku** w Polsce na tournée i wygrał wszystkie zawody w Łodzi, Krakowie i Poznaniu przyjeżdża **w** swym najsilniejszym składzie, tak, że Mistrzowi wypadnie bardzo ciężkie zadanie honorowego dopiąć rezultatu, spodziewać się jednak należy, że. mimo osłabienia linji ataku **który z każdym** dniem jednak przybiera na sile pod każdym względem Mistrz z tych zawodów nie **wyjdzie** pokonanym.

—o—

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.